

Dr hab. Mirosław Włodarczyk, prof. nadzw.  
Katedra Prawa Pracy  
Uniwersytetu Łódzkiego

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr **Emilii Szynwelskiej-Żołnowskiej** pt.  
*„Uprawnienia rodzicielskie pracownika-ojca wychowującego dziecko”*

1. Rozprawa doktorska mgr Emilii Szynwelskiej-Żołnowskiej poświęcona została tematowi, który dotychczas w polskiej doktrynie nie był przedmiotem opracowania monograficznego. Problematyka podjęta w pracy dopiero od kilkunastu lat stała się przedmiotem pogłębionego zainteresowania polskiej doktryny prawa pracy, a dyskusje nad treścią uprawnień opiekuńczych ojca dziecka systematycznie nasilają się w okresach modyfikacji przepisów o uprawnieniach wychowawczych pracowników. Doktorantka tym samym podjęła się niełatwego zadania przedstawienia w monograficznym opracowaniu prawnych aspektów regulacji z gruntu kłopotliwej w ocenie, zaś rozległe analizy pozaprawne, jak i oparte na dorobku innych niż prawo pracy dziedzin prawa, umożliwiły Jej przedstawienie badanej problematyki w całej złożoności i ukazanie potrzeby badania relacji zachodzących pomiędzy prawem a sferą zaspakajania potrzeb społecznych. Ostatnie spostrzeżenie jest następstwem okoliczności, że przedmiotowa materia wykracza poza kategorie ściśle prawne, stanowi jednak zajmujące pole badawcze dla prawnika zainteresowanego adekwatnością doboru konstrukcji prawnych służących osiągnięciu określonych celów społecznych. Podjęcie tematu o tak rozległych społecznych uwarunkowaniach należy więc ocenić bardzo wysoko.

Ze sformułowań zawartych we wstępnych uwagach wynika, że przedmiotem zainteresowania Autorki są zarówno aspekty ściśle prawne odnoszące się do badanych licznych instytucji prawa pracy, jak i funkcjonowanie tych regulacji w praktyce – chociaż punkt ciężkości rozważań umieszczony jest zdecydowanie w tym pierwszym obszarze. Zagadnieniem centralnym jest mianowicie dla Doktorantki zakres treści praw rodzicielskich pracownika-ojca – czego stara się dokonać poprzez analizę

dogmatyczną tekstów prawa międzynarodowego, europejskiego oraz polskiego. W ramach pierwszego zakresu regulacji Autorka objęła badaniem dokumenty tworzone na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz przez Międzynarodową Organizację Pracy. W pełni oczywiste jest też, że wiele miejsca w tych analizach zajmuje przegląd prawa Unii Europejskiej, gdzie wyznaczone zostały podstawowe standardy prawne ochrony rodzicielstwa dla państw członkowskich, a które stanowią także obowiązujący punkt odniesienia zarówno dla polskiego prawodawcy, jak i dla naszej praktyki społecznej. Interesujące są też w tym kontekście uwagi pokazujące wpływ orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na rozwój przedmiotowych standardów. Ciekawe są również informacje odnoszące się do ukształtowania uprawnień pracowników-ojców w innych krajach europejskich – zwłaszcza w świetle perspektywy realizacji obowiązków państw członkowskich UE.

Niezwykle ważny wątek rozprawy stanowi przedstawienie ewolucji kształtowania się modelu rodziny oraz jego prezentacja na gruncie regulacji cywilnego prawa rodzinnego, które w szczególności w warunkach polskich zdaje się ten model formować w największym stopniu. Autorka odwołuje się przy tym w szerokim zakresie do piśmiennictwa z zakresu socjologii i psychologii społecznej, starając się ukazać w jakim zakresie idee te przejmowane są do porządku prawnego. Również z tą materią, odbiegającą swą naturą od analiz prawnych, Doktorantka poradziła sobie w pełni zadowalająco.

2. Ze wskazanym charakterem i celem rozprawy harmonizuje jej struktura. Praca podzielona została na cztery rozdziały, odpowiadające kolejnym założeniom badawczym przyjętym przez Autorkę. W rozdziale pierwszym uwaga skupiona została na procesie kształtowania się współczesnego modelu rodziny – poczynając od modelu patriarchalnego, poprzez okres przedindustrialny i następnie pokazując zwłaszcza jego rozwój w całym okresie kapitalizmu, aż do dnia dzisiejszego. Rozdział drugi ukazuje zakres i sposób uformowania instytucji rodziny w ramach regulacji prawa cywilnego, tj. w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Autorka słusznie w tym przypadku ograniczyła jednak zakres swoich badań do najistotniejszych jej zdaniem aspektów pozycji ojca, tj. instytucji władzy rodzicielskiej, społecznej roli wychowawczej ojca oraz do sytuacji szczególnej, jaką w funkcjonowaniu rodziny stanowi rozwód.

W trzecim rozdziale pracy badaniu poddane zostały standardy określone przez prawo międzynarodowe, europejskie oraz unijne. Poza okolicznością, iż rozważania te zdominowane zostały przede wszystkim przez prawo Unii Europejskiej – na co już wskazywałem i co jest w pełni uzasadnione – na podkreślenie zasługuje umiejętne kompleksowe oparcie analiz na wszystkich ważnych z tego punktu widzenia regulacjach prawnych, którymi Polska jest związana. Autorka przy tym bardzo umiejętnie wykazuje, że zasadniczo rozwój uprawnień pracownika-ojca zdeterminowany jest przez dążenie do realizacji zasady równouprawnienia kobiet i mężczyzn na rynku pracy – co już w pierwszym rozdziale zostało zasygnalizowane. Ostatni czwarty rozdział pracy odnosi się do polskiej regulacji – w jego ramach przedstawione zostały wszystkie instytucje składające się na system uprawnień wychowawczych pracowników.

Dodać należy dla porządku, że rozważania pracy rozpoczynają się „Wstępem”, w którym klarownie i zwięźle Autorka przedstawiła przyjęte założenia badawcze i konstrukcję rozprawy. Analizy zamyka „Zakończenie”, gdzie również w sposób klarowny przedstawiono zasadnicze wnioski płynące z rozważań – choć w tym przypadku wydaje się, iż przyjęta formuła „zwięźłości” poszła może zbyt daleko, gdy tymczasem zawarte w pracy analizy pozwalają nieco szerzej zaprezentować nie tylko finalne ustalenia ale także przynajmniej część argumentacji, która za nimi stoi.

3. Rozważania zawarte w całej pracy są ze sobą harmonijnie powiązane i nacechowane dociekliwością. Ze szczególnym uznaniem należy przy tym podkreślić fakt, że skupiają się na tych elementach regulacji prawnej, z którymi wiążą się problemy o istotnym znaczeniu z punktu widzenia głównego kierunku badawczego rozprawy. Problemy takie Autorka wydobywa we wszystkich rozdziałach i punktach, przedstawiając wnikliwie ich implikacje oraz polemizując niejednokrotnie z poglądami wyrażonymi w literaturze i zajmując własne stanowisko.

Oceniając z tego punktu widzenia zawartość pierwszego rozdziału rozpocząć należy od zauważenia, że zasadniczo nie zawiera rozważań o charakterze prawniczym – dominują w nim uwagi historyczne o charakterze socjologicznym, psychologicznym czy pedagogicznym. Nie brakuje oczywiście odniesień do ówczesnego prawa, co jednak z natury rzeczy stanowi wątek dodatkowy. W tej postaci zawartość rozdziału

stanowi wprowadzenie do głównego tematu, zrealizowane w formie i w treści w sposób bardzo umiejętny i przekonujący. To co jest przy tym charakterystyczne – i co może zaskakiwać w kontekście tytułu rozprawy – to okoliczność, że uwagi te w głównej mierze skupiają się na pozycji kobiet w rodzinie. Takie podejście jest zrozumiałe i do zaakceptowania, jeśli się zważy, że Autorka za główny punkt odniesienia dla charakterystyki statusu prawnego pracownika-ojca przyjęła ideę równouprawnienia kobiet w zatrudnieniu. Taki kierunek analizy narzucony jest ponadto przez dotychczasowe podejście doktryny prawa pracy do przedmiotowych zagadnień. Takie też stanowisko zajmuje zazwyczaj prawodawca modyfikując przepisy z badanego zakresu – i odnosi się to nie tylko do prawodawcy polskiego. Modelowi rodziny przygląda się więc Autorka z perspektywy dziejów, choć trzeba podkreślić, że słusznie główny ciężar analiz skupia się na okresie kapitalizmu rynkowego. Rezultatem tego przeglądu wydaje się być wynikające z treści pytanie, czy warunki współczesnego rynku pracy (czy rynku zatrudnienia) pozwolą na taką modyfikację pozycji kobiety i mężczyzny w rodzinie, by można było powiedzieć o osiągnięciu celu, którym jest wspomniane wcześniej równouprawnienie. W tej części pracy zatem klarownie ukazano znaczące fazy i aspekty ewolucji wspomnianego modelu, umieszczając uwagi w ramach istotnych z punktu widzenia tematu pracy nurtach ideologiczno-społecznych. Umiejętnie prezentuje Autorka poszczególne elementy składowe tego modelu i ich ewolucję, a w szczególności kwestie funkcji rodziny, znaczenia prawnej więzi małżeńskiej czy aspekt demograficzny. Lekturę tej części rozprawy kończy analiza współczesnego modelu rodziny, która ma stanowić jakby podsumowanie uwag wcześniejszych oraz podstawę do dalszych badań, już z gruntu prawniczych, ale też jest to podstawa do budowania założeń dla formułowania zaleceń do kształtowania w szczególności regulacji prawnej, mającej badany model rodziny zmienić. Z uwag tych wydaje się też wypływać konstatacja, że zadanie to nie będzie łatwe do zrealizowania.

Odnosząc się do ogólnej konstrukcji omawianego rozdziału należy ją uznać za trafną, pozwalającą czytelnikowi zapoznać się z historią badanych instytucji i tendencjami, które jej rozwojem zarządzały. Z przyjętego w tytułach punktów układu zagadnień wynika też pewien podział rozważań na przedziały czasowe – w tym

przypadku jedynie można zauważyć drobną niekonsekwencję w postaci nakładania się rozważań zawartych w punktach 3 (tradycyjny przedindustrialny model rodziny) oraz 4 (rewolucja przemysłowa a zatrudnianie kobiet), gdzie znaczna część uwag – w obu punktach – dotyczy okresu XIX wieku. Druga uwaga dotycząca konstrukcji rozdziału dotyczy punktu 7 (równouprawnienie kobiet w zatrudnieniu), który w mojej ocenie powinien zamykać rozdział, zatem następować po przedstawieniu współczesnego modelu rodziny (punkt 8) – w uwagach bowiem punktu 7 dostrzegam główne wnioski odnoszące się do proponowanego modelu organizacji rodziny, jak i kierunków rozwoju regulacji prawnej oraz wynikających w dalszej kolejności standardów dotyczących podziału uprawnień w zakresie opieki nad potomstwem pomiędzy rodziców. W odnoszącym się do warunków polskich kontekście budowania modelu rodziny w okresie PRL-u warto może podkreślić, co w pracy zostało słabo zaznaczone, iż jednak bardzo duże znaczenie i rozpowszechnienie pracy kobiet w tamtym czasie wynikało z faktu obniżenia wynagrodzeń mężczyzn-ojców do takiego poziomu, że bez dodatkowego wynagrodzenia kobiet-matek rodzina nie była w stanie zapewnić sobie wystarczających środków utrzymania. To bez wątpienia wpływało na realizację polityki państwa w zakresie równouprawnienia ale też rodziło poważne konsekwencje dotyczące polityki płacowej wobec kobiet, których wynagrodzenie stanowiło jedynie dodatkowy element „płacy rodzinnej”. Zdaje się też, że konsekwencje tej polityki odczuwamy nadal obecnie – ukształtowany wówczas model dochodowy rodziny funkcjonuje bowiem nadal.

W drugim rozdziale rozprawy Autorka zajęła się ważnym bardzo zespołem regulacji kształtujących model rodziny (nie tylko zresztą w Polsce) – chodzi mianowicie o należące do systemu prawa cywilnego przepisy zawarte w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. W swej początkowej części (punkt 1 i 2) uwagi rozdziału są jakby uzupełnieniem rozważań rozdziału pierwszego nt. modelu rodziny – Autorka skupiła się bowiem na przedstawieniu elementów składowych owej władzy, która jednak jest sprawowana przez rodziców zasadniczo niepodzielnie; brak bowiem w tych rozważaniach (i w badanych przepisach również) odniesień do podziału tej władzy pomiędzy matkę i ojca. Dopiero w kolejnej części rozdziału (punkt 3 – społeczna rola wychowawcza ojca) znajdujemy uwagi wskazujące na odrębność

pozycji matki i ojca, nie tyle może w sprawowaniu władzy rodzicielskiej, ile w wypełnianiu funkcji wychowawczej wobec dzieci – tutaj znajdują się już cenne argumenty uzasadniające wyposażenie ojca w szereg uprawnień na gruncie prawa pracy, pozwalających realizować wspomnianą funkcję. Punkt ostatni rozdziału, dotyczący rozwodów, jest ważny o tyle, że ukazuje jakie komplikacje dla korzystania z uprawnień wychowawczych przez pracownika mogą wynikać z faktu oddzielnego sprawowania władzy rodzicielskiej (i funkcji wychowawczej także) przez rodziców – co, jak się wydaje, polski prawodawca na gruncie prawa pracy bierze pod uwagę jedynie marginalnie.

Po lekturze rozdziału rodzi się jedna refleksja i jedna uwaga techniczna. Refleksja dotyczy faktu, że prawo cywilne (za którego część uważam prawo rodzinne i opiekuńcze) w swych regulacjach zasadniczo abstrahuje od okoliczności, że rodzice w większości przypadków pozyskują środki na utrzymanie rodziny poprzez aktywność zawodową, a w szczególności poprzez pracę zarobkową. Można się zastanawiać, czy regulacje samego prawa pracy są wystarczające dla ukształtowania prawidłowych relacji w omawianym zakresie. Podejmując te rozważania Autorka zwróciła więc uwagę na zazwyczaj pomijany na gruncie prawa pracy aspekt badawczy, gdy tymczasem należałoby się zastanowić, czy odpowiednie uformowanie regulacji w zakresie sprawowania władzy rodzicielskiej przez rodziców zarobkujących (aktywnych zawodowo) nie pozwoliło by efektywniej zrealizować ideę równouprawnienia w zatrudnieniu. Uwaga techniczna dotyczy faktu, że Doktorantka wnioski końcowe rozdziału zamieściła w ostatnim jego punkcie – co formalnie budzić może zastrzeżenie, a praktycznie to są one słabo widoczne, choć ważne.

Rozdział trzeci pracy dotyczy uprawnień ojców związanych z wychowywaniem dzieci w prawie międzynarodowym, unijnym oraz w porządkach prawnych wybranych państw. Gdy idzie o jego merytoryczną zawartość Doktorantka nie zaskakuje czytelnika – mamy tu bowiem systematyczny i solidny przegląd regulacji prawa międzynarodowego tworzonego przez Organizację Narodów Zjednoczonych, Międzynarodową Organizację Pracy czy Radę Europy, jak i prawa Unii Europejskiej, co pozwoliło w większym może stopniu ukazać, gdzie rodziły się nowe w tym zakresie konstrukcje prawne i jakie czynniki decydowały o ich kształcie

(w szczególności interesujące są uwagi wypływające z analizy orzecznictwa trybunałów międzynarodowych, które pozwalają ukazać ważne szczegóły konstrukcyjne przedmiotowych uprawnień). Zgromadzona tutaj wiedza po pierwsze pokazuje gdzie, kiedy i pod wpływem jakich czynników rodziły się standardy prawne w zakresie wyposażania pracownika-ojca w uprawnienia w zakresie wychowywania dzieci, po drugie zaś – dowiadujemy się jak społeczność międzynarodowa, w tym zwłaszcza europejska, postrzega docelowy rozkład uprawnień matki i ojca w zakresie wychowywania dzieci na gruncie prawa pracy oraz za pomocą jakich środków prawnych idee te mają być realizowane. W konsekwencji ukazuje się tu też model rodziny, który w rezultacie tych zabiegów ma powstać. Ważną częścią tych rozważań wydają się przy tym uwagi dotyczące konstrukcji prawnych przyjętych i stosowanych w różnych krajach – pozwala to ocenić efektywność implementacji tych konstrukcji i może być wzorem do rozwiązywania pojawiających się w międzyczasie problemów.

Ostatnia część pracy, rozdział czwarty, zawiera analizę polskiej regulacji odnoszącej się do uprawnień rodzicielskich ojców wychowujących dzieci. Systematyka rozdziału wskazuje, że Doktorantka za podstawowe swoje zadanie przyjęła przedstawienie konstrukcji prawnych poszczególnych instytucji, by przy tej okazji ukazać też ich funkcje i społeczne znaczenie. Z prawnego i prawniczego punktu widzenia do takiego podejścia nie można mieć zastrzeżeń. Wcześniejsze jednak rozważania, w których wiele miejsca poświęcono przemyśleniom opartym na niektórych zasadach organizacyjnych porządku zatrudnienia (jak zasada równouprawnienia kobiet i mężczyzn, idea godzenia obowiązków zawodowych rodziców z obowiązkami wobec rodziny) mogą też sugerować inną organizację takich rozważań – mniej prawniczą a bardziej polityczno-społeczną – w większym stopniu sprzyjającą formułowaniu wniosków *de lege ferenda*, a opartą w szczególności na rodzaju uprawnienia (urlopy, łączenie pracy z czasem wolnym czy ograniczenie określonych rodzajów zatrudnienia, trwałość zatrudnienia); innym kryterium podziału materii może być też czas, w którym można z tych uprawnień korzystać (okres poporodowy, opieka nad małym i starszym dzieckiem). Ostatnia uwaga jest jednak tylko refleksją, która nie pomniejsza merytorycznej oceny dokonanej przez Autorkę wyboru.

Co do zawartości rozdziału czwartego nie wydaje się zasadne wyliczanie w tym miejscu wszystkich instytucji prawnych, które zostały przedstawione w pracy. Doktorantka dokonała tej prezentacji starannie i sumiennie, nie pomijając żadnej z przewidzianych w prawie pracy konstrukcji i każdej poświęcając stosowną ilość miejsca. Także kolejność ich prezentacji uznać należy za właściwą. W pełni też należy przystać na przyjęty standard prowadzonych analiz polegający na porównywaniu uprawnień ojca z uprawnieniami matki dziecka, co pozwala pokazać czy wiele z tych uprawnień może przejąć pracownik-ojciec dziecka (Autorka ma świadomość, że nie we wszystkie role ojciec może wstąpić). To z kolei obrazuje stopień modyfikacji modelu organizacji życia rodzinnego w zakresie powiązonym z wychowywaniem dzieci. Gdy idzie o uwagi i refleksje nasuwające się po lekturze tej części pracy to są one następujące. Po pierwsze, wydaje się wskazane wyodrębnienie punktu, który dotyczyłby pojęcia pracownika-ojca wychowującego dziecko (zakres podmiotowy badań). Co prawda Doktorantka do tego pojęcia się odnosi w kilku miejscach pracy (już nawet w rozdziale drugim), lecz uwagi te nie wyczerpują w pełni potrzeby prowadzonych analiz – a trzeba zaznaczyć, że określenie to zostało wskazane już w tytule pracy. To pozwoliłoby Autorce uniknąć pewnych nieścisłości, które pojawiły się w tekście, jak choćby na s. 291 stwierdzenie, że ojciec dziecka nie ma możliwości korzystania z urlopu ojcowskiego, macierzyńskiego czy rodzicielskiego, jeżeli matka dziecka nie jest pracownicą. Po drugie, rozważania rozdziału są bardzo obszerne (niemal 1/3 całej pracy) co z natury rzeczy pozwala formułować różne wnioski dotyczące praktyki stosowania przepisów prawnych czy też wnioski *de lege ferenda* – wskazane wydawałoby się więc na końcu rozdziału taki punkt wydzielić. W obecnej wersji Autorka pewne uwagi na temat zmian w regulacji prawnej umieściła w ostatnim punkcie rozdziału, co jednak nie satysfakcjonuje, gdy się zważy zawartość merytoryczną szczegółowych rozważań. W tym zakresie luki nie wypełnia też umieszczenie pewnych konstatacji w zakończeniu, bowiem mają one z tego powodu – tak być powinno zresztą – charakter ogólniejszy; kończąc zaś rozdział czwarty warto by pokusić się o przemyślenia dotyczące szczegółowych konstrukcji tam przedstawionych. Dla porządku przyznać jednak trzeba, że Doktorantka w trakcie analiz formułuje niekiedy propozycje zmiany regulacji. Ostatnia uwaga ma już



charakter wyłącznie polemiczny: otóż nie zgadzam się z twierdzeniem Doktorantki sformułowanym na s. 243, choć podzielanym w piśmiennictwie, że urlop ojcowski w wymiarze dwutygodniowym przysługuje ojcu niezależnie od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie – w mojej ocenie przepis kodeksu pracy ustalający to uprawnienie wiąże je z faktem opieki nad dzieckiem i abstrahuje od porodu i liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie; gdyby ustawodawca chciał uzależnić prawo do tego urlopu od faktu porodu, tak jak to uczynił w przypadku urlopu macierzyńskiego, powinien inaczej sformułować przesłanki jego nabycia. W przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka w trakcie jednego porodu ojcu przysługuje dwutygodniowy urlop na każde dziecko.

4. Recenzowana rozprawa odznacza się na ogół dbałością o ścisłość sformułowań, jasnością wywodów oraz poprawną terminologią. Dzięki temu czyta się ją z przyjemnością, zwłaszcza że dobór poruszanych w niej tematów jest udany zarówno pod kątem widzenia potrzeb teorii, jak i praktyki. W tak obszernym opracowaniu, bardzo poprawnie napisanym i z dość „żywą” narracją, trudno się było ustrzec jakichkolwiek niedociągnięć. W wywodach zawartych w rozprawie zdarzają się niekiedy pewne nieścisłości – mają one jednak marginalne znaczenie z punktu widzenia oceny tej pracy, a wspominam o nich jedynie z obowiązku recenzenta zwracającego uwagę także na formalną stronę tej rangi opracowania. Chodzi w tym przypadku zwłaszcza o stronę techniczną tekstu, który przed ewentualnymi dalszymi planami dotyczącymi jego publikacji należy poddać uważnej korekcie.

W całości należy uznać, że rozprawa mgr Emilii Szynewelskiej-Żołnowskiej dotycząca uprawnień rodzicielskich pracownika-ojca wychowującego dziecko stanowi monografię naukową, której można ponadto przypisać miano „pionierskiej”, gdyż dotychczas w literaturze prawa pracy tego typu opracowanie nie pojawiło się. Praca dotyczy zagadnień nawiązujących bezpośrednio do niezwykle ważnych instytucji prawa pracy, mających duże znaczenie społeczne. Recenzowana rozprawa, będąca dowodem obszernej wiedzy Autorki, stanowi istotny wkład w rozwój nauki prawa pracy poprzez to, że wnosi wiele oryginalnych, a także konkretnych ustaleń do zasobu wiedzy tej dziedziny prawa; znajdują się tu także ważne uwagi uogólniające szczegółowe rozważania. Wkład ten polega zwłaszcza na wszechstronnym

zaprezentowaniu złożonej problematyki społecznej i prawnej przedmiotowych uprawnień, z uwzględnieniem dorobku prawa międzynarodowego, europejskiego, unijnego i polskiego. Oceny i wnioski zawarte w rozprawie są wyważone i należycie uzasadnione, a sposób prowadzenia rozważań cechuje się jasnością wywodów a także dużą kulturą polemik naukowych. Cała praca napisana komunikatywnym, ładnym językiem, z zachowaniem wymaganych reguł metodologicznych i warsztatowych. Strona warsztatowa pokazuje w sposób szczególnie ogromny wkład pracy Autorki: wykorzystany został przez Nią w szczególności obszerny dorobek polskiej, ale i europejskiej judykatury oraz wyczerpujący materiał normatywny (międzynarodowy, europejski oraz krajowy).

W tym stanie rzeczy uważam, że rozprawa mgr Emilii Szyrwelskiej-Żołnowskiej pt. *„Uprawnienia rodzicielskie pracownika-ojca wychowującego dziecko”* spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim przewidzianym w obowiązującym prawie dotyczącym stopni naukowych oraz wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie do publicznej obrony.



Łódź, 3.09.2019.

dr hab. Mirosław Włodarczyk, prof. nadzw.